Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 206 — Kraków, czwartek 14 września 1922 — Rocznik XXXI.

60 Mk za numer

Miesięcznie 1500 marek

Zagranica miesięcznie 2400 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA“
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Dziwny objaw

Mówimy naturalnie o **drożyźnie**, której ostatnie objawy są tak dziwne, tak sprzeczne z regułami targowemi, że chyba jakieś cuda i czary się dzieją. Oto **od 8 dni waluta nasza zagranicą stale idzie w górę;** marka w Zurychu poszła z 6 na 7 i pół, a w tymsamym stosunku potaniał dolar z 8.300 na 6.800. Ponieważ świat handlujący powtarzał na różne tony, że ceny muszą być dostosowane do kursu waluty, więc dla człowieka logicznie myślącego jest jasnem, że ze spadkiem obcych walut i towary powinny tanieć.

Drugi objaw niemniej dziwny: onegdaj doniesiono z Warszawy, że **ceny hurtowne zaczynają i to dość gwałtownie spadać.** Potaniała herbata, potaniała skóra, potaniała manufaktura — całkiem w porządku, bo z chwilą obniżenia się cen obcych walut i ceny surowców, tudzież gotowych wyrobów z zagranicy sprowadzonych musiały spaść.

Tymczasem widzimy coś zupełnie przeciwnego: **marka idzie w górę, a ceny także idą w górę. W ostatnich dniach podrożały artykuły najpierwszej potrzeby, a więc chleb, mięso, węgiel;** podrożało utrzymanie samotnych, bo w lokalach publicznych podniesiono ceny. Z jakiej racyi? Dlaczego np. szklanka herbaty podrożała o 100 procent, kiedy herbata potaniała, zaś woda, światło itd. nie podrożały?

Nasz świat kupiecki zawsze w ostatnich latach kalkulował ceny nie wedle kosztów nabycia danego towaru, ale wedle ceny, którą będzie musiał zapłacić za nowy towar. Jeżeli kupiec sprowadzał wagon jakiegoś towaru z zagranicy, nie ustanawiał cen wedle faktury z doliczeniem odpowiedniego zysku, lecz obliczał ceny wedle ceny, którą za miesiąc np. będzie musiał za ten towar zapłacić. Byłto — jak brzmi techniczny wyraz handlowy — „Wiedereinkaufspreis“, a zatem cena dowolna, bo kupiec zrzucał z siebie wszelkie ryzyko, przerzucając je na konsumenta. W Niemczech rząd ostro przeciw tej oszukańczej manipulacyi wystąpił; na podstawie orzeczenia sądu Rzeszy pociągnął wielu kupców do odpowiedzialności i nakazał kalkulować ceny wedle faktur już otrzymanych, a nie w przyszłości otrzymać się mających.

A jak u nas się dzieje? Czy jakakolwiek władza wie, na jakiej podstawie opiera się kalkulacya kupiecka? Czy nasze władze nie widzą, iż kalkulacya ta idzie tym trybem, że **ceny zmieniają się z dnia na dzień**, mimo, że towar spoczywa już od tygodni w sklepie? Kupcy wymawiają się rosnącymi kosztami utrzymania swych rodzin i rosnącymi kosztami handlowymi. Dlaczego koszta utrzymania rodziny kupca — utrzymania na wysokiej stopie — ma ponosić publiczność? Dlaczego, aby wziąć konkretny wypadek, na podniesienie procentów kelnerskich o 5 procent gospodarz podnosi cenę odrazu o 100 procent?

Na wszystkie powyższe pytania odpowiemy znowu pytaniem: dlaczego producent i kupiec miałby nie podnosić cen, kiedy wie, że mu to ujdzie bezkarnie, albo prawie bezkarnie? **Czy zasądzenie restauratora czy rzeźnika na 50 czy 100 tysięcy grzywny jest karą? Przecież on w ciągu tygodnia odbije sobie tę „karę“ na swych odbiorcach** jeszcze z zyskiem za nadwerężony honor, bo „stał w gazecie“!

A najdziwniejszym w całej tej tragikomedyi objawem jest **zupełna obojętność publiczności.** Nikt absolutnie nie reaguje na wyzysk; przeciwnie, można na targu obserwować, że **kupująca publiczność sama podbija ceny**, aby tylko produkt otrzymać. Jeżeli gosposia żąda za jaja po 40 marek, to pani w kapeluszu da jej po 42, aby otrzymać zaraz i w większej ilości. Albo jak się dzieje w sklepach: my jesteśmy przecież biedni, na zbytki nas nie stać, a czy ktokolwiek wyrzeknie się nowych bucików czy nowego ubrania, choćby niekoniecznie potrzebował, albo z obawy podrożenia, albo z lekceważenia pieniędzy? Jesteśmy dziadami, a chcielibyśmy żyć jak milionerzy — nic dziwnego, że producenci i handlarze wyzyskują tę lekkomyślność, biorąc ile im się podoba. Wolny handel w Polsce te sfery rozumieją, jako **paszport na błyskawiczne wzbogacenie się.**

I to jest dziwne, że **ludzie widzą to, wiedzą o tem, a znoszą to.**

ij.

Program prac sejmowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 12 września.

Według przygotowanego przez kancelaryę sejmową planu prac sesyi sejmowej, marszałek Trąmpczyński przed otwarciem plenarnego posiedzania zwoła konwent seniorów. Na konwencie zostanie zadecydowane, ile odbędzie się posiedzeń plenarnych, aby sesya nie trwała **dłużej jak 10 dni.**

Co się tyczy porządku dziennego, to na razie obejmuje on: ustawę o samorządzie Galicyi wschodniej, dwa do trzech projektów ustaw skarbowych, projekt o polepszeniu bytu materyalnego urzędników, projekt ustawy wodnej i projekt kredytu na budowę portu w Gdyni. Przy pierwszem czytaniu projektów finansowych zabierze głos minister skarbu p. Jastrzębski.

Obrady Ligi narodów

Projekt rozbrojenia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“).

Warszawa, 12 września.

„Przegląd Wieczorny“ donosi z Genewy: Zastępca przewodniczącego mieszanej komisyi dla rozbrojenia Juvenal poddał druzgocącej krytyce projekt Roberta Cecila, stwierdzając, że idzie o wzajemną obronę państw zblokowanych przed napaścią. Może zajść taka okoliczność, że państwa będą musiały **wzmocnić armie, a nie zmniejszać je.** Mowa ta wywarła sensacyjne wrażenie.

O mniejszości narodowe

Genewa. (AW). Polityczna komisya Ligi narodów obraduje obecnie nad dwoma wnioskami, które przekazała jej do zaopiniowania Rada Ligi narodów. Jeden z wniosków, którego autorem jest Murray, podaje, że najlepszym środkiem utrzymania dobrych stosunków między rządami a mniejszościami narodowemi jest ustalenie półurzędowego przyjaznego stosunku Ligi narodów z danymi rządami. W razie różnicy poglądów w sprawie interpretacyi i przeprowadzenia postanowień o mniejszościach narodowych wątpliwe sprawy należy przedkładać bezzwłocznie stałemu międzynarodowemu trybunałowi. W pewnych etnicznie mieszanych obszarach należy ustanowić stałe zastępstwo Ligi narodów, które zeznawałoby bezstronnie o zachowaniu się wszystkich zainteresowanych stron. W powziętej rezolucyi komisya uznaje zasadnicze prawo mniejszości narodowych, t. j. ochronę przed uciskiem, stwierdza jednakowoż obowiązek mniejszości współdziałania z tym ludem, do którego została przyłączona. Wkońcu rezolucya wyraża życzenie, by także te państwa, które nie mają żadnych prawnych pod tym względem zobowiązań wobec Ligi narodów, kierowały się w traktowaniu kwestyi mniejszości narodowych zasadami, któreby się nie sprzeciwiały przyjętym przez traktaty międzynarodowe pod tym względem normom.

Polska za przyjęciem Węgier do Ligi narodów

Genewa. (AW). Przedstawiciel Węgier hr. Banffy złożył wizytę przedstawicielowi Polski w Lidze narodów Askenazemu i prosił go o poparcie akcyi Węgier o przyjęcie do Ligi narodów. Według obiegających pogłosek ma Polska bez zastrzeżeń oświadczyć się za przyjęciem. Jak słychać, Benesz stara się czynić trudności w przyjęciu Węgier w poczet członków Ligi narodów, Francya zajmuje życzliwe stanowisko.

Walka o Austryę

Genewa. (AW). W kwestyi austryackiej zaznacza się wybitnie zakulisowe tarcie między Włochami a Czechami. Istnieje projekt wykupienia koron austryackich i zastąpienia ich nową austryacką monetą, przez Czechy, Włochy i Szwajcaryę gwarantowaną.

Lloyd George jedzie do Genewy

Londyn. (AW). Donoszą tu, że Lloyd George w porozumieniu z innymi członkami gabinetu zdecydował się ostatecznie wyjechać do Genewy, by wziąć osobiście udział w obecnej sesyi Ligi narodów.

Wyjazd Naczelnika państwa do Rumunii

Warszawa. (PAT). We wtorek o godzinie 11 wieczorem Naczelnik państwa wyjechał do Sinaja, letniej rezydencyi króla rumuńskiego. W podróży Naczelnikowi państwa towarzyszą: minister spraw zagranicznych Narutowicz, dyrektor protokółu dyplomatycznego hr. Przeździecki, zastępca dyrektora protokółu Jerzy hr. Tarnowski, naczelnik wydziału środkowo-europejskiego Aleksander Ładoś, minister pełnomocny Piotr Targowski, skarbnik ministeryum Auguste; z ramienia wojskowości: generał Suszyński, pułkownik Kutrzeba, lekarz pułkownik Piestrzyński, major Szetzl, major Ludwik, oraz adjutanci. Jako delegat ministerstwa kolei udaje się Eborowicz. Na granicy polsko-rumuńskiej pociąg Naczelnika państwa powita poseł rumuński w Warszawie Florescu i poseł polski w Bukareszcie Skrzyński. W Sinaja jako gość **króla** rumuńskiego Naczelnik państwa przebędzie **trzy** dni, poczem 18 b. m. powróci do **Warszawy.** Nie jest wykluczone, że w drodze do Sinaja Naczelnik państwa zatrzyma się we Lwowie i zwiedzi Targi Wschodnie.

—ooo—

Ruch wyborczy

Klęska p. Tabaczyńskiego w Krzeszowicach

Po porządnych ciegach jakie otrzymał pan poseł Tabaczyński w Szczakowej, poszukał szczęścia w Krzeszowicach. Dnia 6 b. m. p. Tabaczyński zjawił się w Krzeszowicach i odbył konwentykiel przy zamkniętych drzwiach tak, że nawet nie wszyscy wyborcy mieli „szczęście" go wysłuchać. W zebraniu tem udział brali przedewszystkiem opiekunowie dóbr hr. Potockiej z panem Mikuckim na czele, dalej kilku ludzi z miejscowej inteligencyi i paru drobnych rękodzielników, którzy zdaje się poszli tylko po to, by usłyszeć, jakie smary p. poseł dostanie. Pomimo, że p. Tabaczyński w swym referacie całą winę za drożyznę i niski stan waluty zwalał na lewicę, dowodząc że przez całe trzechletnie istnienie Sejmu było 90 proc. ministrów z lewicy, to jednak dostał od swych zaproszonych gości taką nauczkę, że biedaczysko żalił się przed swymi najbliższymi za takie omal że nie namacalne przyjęcie i z zegarkiem w ręku gorączkowo oczekując nadejścia pociągu, nie był pewnym, czy jeszcze taki duch kolejowy nie zechce siłą elektryczną przejść po jego osobie. Tak towarzysze zapamiętajcie sobie posła Tabaczyńskiego, który zdaje się znów próbuje wyłudzić wasze głosy, aby później, głosować razem z Lutosławskim za zniesieniem ośmiogodzinnego dnia pracy, za zniesieniem wolności strejków i t. d. Lokal wyborczy P. P. S., jak również komitet miejscowy, znajduje się w sali p. Jana Głowniego, gdzie przyjmuje się wkładki partyjne, w dnie powszednie między 6 a 8 wieczór i w dnie świąteczne od godziny 9 do 12 w południe. Przyjmuje się również zażalenia i udziela się przez swego adwokata porady prawnej.

—ooo—

Zgromadzenie w Tarnobrzegu

Na dzień 8 bm. (odpust) w Tarnobrzegu zgłosiły zgromadzenia trzy stronnictwa: P. S. L. (lewica), narodowa demokracya i grupa ks. Okonia. Narodowi demokraci spodziewali się, że starostwo nie zezwoli równocześnie P. S. L. na odbycie wiecu pod pomnikiem B. Głowackiego. Nie mieli jednak odwagi przyjść na swe własne zgromadzenie, lecz rozpajali przez całe przedpołudnie ludzi wódką celem zachęcenia ich do rozbicia wiecu ludowego. Widać, że endecya rozporządza olbrzymiemi funduszami wyborczemi, które wystarczają na utrzymanie licznych sekretaryatów wyborczych, rozrzucanie za darmo „Wieńca i Pszczółki", rozpijanie ludzi i obiecywanie po 100.000 do 150.000 marek miesięcznie hyenom wyborczym. Ponieważ był odpust, na który zjechał nawet biskup przemyski ks. Fischer, przeto księża umyślnie przeciągali ludzi w kościele, by odwlec zgromadzenie. Mimo wszystko zgromadzenie rozpoczęło się o godz. 2 po południu na rynku pod pomnikiem Bartosza Głowackiego przy olbrzymim udziale włościan. Referowali pos. dr. Putek, red. Sanoica i tow. dr. Müller, wskazując na ciężką walkę związku robotników rolnych w Tarnobrzegu ze związkiem ziemian, ob. Buczek mówił o sprawach lokalnych i inni. Przedstawicielowi Piastowców zgromadzeni nie pozwolili mówić, mimo, iż przewodniczący starał się zapewnić mu głos. Zgromadzenie miało przebieg spokojny a zakusy endeckie rozbicia jego spełzły na niczem. Zaznaczyć należy, że starostwo skonsygnowało policyę z całego powiatu oraz sprowadziło oddział piechoty ze Sandomierza. Pogotowie to nie miało jednak sposobności do wkroczenia.

Ks. Okoń na swe własne zgromadzenie nie przybył, a jego zwolennicy ograniczyli się do rozlepiena małych afiszyków, reklamujących chłopską partyę radykalną. Chłopi tutejsi wytrzeźwieli już z okoniowskiego szału, gdyż przekonali się, że ks. Okoń w czasie swego poselstwa nic dla okręgu nie zrobił ani też nie starał się stworzyć organizacyi chłopskiej. To też zrozumiał on, że jego szanse wyborcze są w tut. okręgu bardzo słabe i rzucił się na ciemne, nieuświadomione okolice byłego zaboru rosyjskiego, gdzie zamierza zdobyć mandat.

Partya nasza w tym okręgu zapuszcza coraz głębsze korzenie. Założony niedawno związek robotników rolnych dobrze się rozwija i gotuje się do walki ze związkiem obszarników o podwyżkę głodowych płac i powiększenie ordynaryi. Służba folwarczna, mimo posłowania z tut. okręgu takich „radykałów" jak Okoń i Dąbal, żyje w niemal pańszczyźnianych warunkach i dopiero klasowa organizacya robotników rolnych oraz P. P. S. zdoła te warunki zmienić na lepsze.

—ooo—

Koszta wyborów w Warszawie

Warszawa. (AW) Przygotowania techniczne do wyborów w Warszawie kosztować będą miasto około 300 milionów.

Ustawa o lichwie wojennej

Napisał Dr Zygmunt Fenichel

I.

Ustawa o lichwie wojennej jest odbiciem życia gospodarczego wojennego. Jest to prawda, którą uznaje nawet niekoniecznie zwolennik historyozofii materyalistycznej. Życie wojenne i powojenne odznaczało się pewnemi właściwościami, które je odróżniało od życia przedwojennego. Szczególnie w sferze gospodarstwa społecznego widocznem to było. Na rynek towarowy wystąpił nowy konsument wielki, to jest państwo, które musiało żywić prowadzących wojnę żołnierzy. Odpowiednio do tego celu wojennego państwo podjęło się zadań, których w epoce współczesnej do wojny światowej jeszcze nie pełniło. Państwo w drodze ustaw postanowiło regulować życie gospodarcze. Temu silnemu popytowi ze strony państwa odpowiadała zmniejszona produkcya a przez to i podaż wytworów. Zmniejszenie produkcyi miało wiele przyczyn z których kilka wymienię, a mianowicie obrócenie całego aparatu produkcyjnego tylko na cele wojenne, użycie milionów sił ludzkich w kwiecie wieku do służby wojskowej. Popyt z powodu tego był w ustawicznej niezgodzie, popyt przewyższał ustawicznie podaż. Państwo starało się w drodze ustaw powiązać koniec z końcem i to co było konsekwencyą zmienionego życia gospodarczego nie tylko regulować, ale i karać. Państwo nie tylko armię żywiło, ale podjęło się też wyżywienia ludności. Trzeba przyznać, że te starania nie zawsze się państwu udawały, stąd też powstawały zdania, że państwo wogóle się nie nadaje do działań gospodarczych. Zapominano o tem, że państwo podjęło się tych zadań w epoce zmniejszonej podaży towarów, że chciało dzielić towary, których nie było. Nie wiadomo, czy te niedomagania w wyżywieniu ludności były wynikiem zmniejszonej produkcyi, czy też niezdolności państwa w sferze gospodarczej. — Faktem jest, że administracya państwowa też mniej sprawnie z powodu nadmiaru pracy pracowała; ale narzekania na gospodarkę państwa w sferze wyżywienia miały przyczynę swą raczej w zmniejszonej produkcyi.

Tej dążności państwa do opanowania w epoce wojny i powojennej życia gospodarczego zwanej etatyzmem musiała z konieczności rzeczy wśród zmienionych okoliczności przeciwstawić się polityka usuwająca państwo od życia gospodarczego, polityka laissefairyzmu, polityka liberalna. Polska weszła na drogę polityki w kierunku znoszenia ograniczeń życia gospodarczego po pokoju w Rydze z Rosyą. Najwybitniej zaznaczyło się to w dziedzinie obrotu ziemiopłodami, gdzie ustawa z 7 lipca 1921 dozwoliła wolny obrót i przewóz wewnątrz kraju. Od tego czasu niedopuszczalne jest żądanie kontyngentów od rolników jak też regulowanie cen. Wszystko zostawia się wolnej grze sił gospodarczych, każdy sam musi starać się o żywność dla siebie, po cenie, jaką producent zażąda.

Wyrazem natomiast minionej polityki gospodarczej jest ustawa z 2 lipca 1920 o lichwie wojennej. Ustawa ta odzwierciadla dokładnie życie gospod. powoj., którego objawy państwo więzieniem chce zwalczać. Ustawa ta wyszła w czasie, gdy istniało jeszcze Ministerstwo Aprowizacyi, które miało żywić ludność, a ministerstwo to obecnie z wejściem państwa na drogę polityki liberalnej zniesione zostało.

II.

Ustawa o lichwie wojennej z 1920 tworzy kilka nowych typów lichwy, jako wyników wojny. Przed wojną, gdy mówiono o lichwie, myślano tylko lichwę w udzielaniu kredytu. Taką też tylko lichwę miało na myśli rozporządzenie cesarskie austryackie z 12. X. 1914. Ustawa obecna wprowadza, nie definiując zresztą pojęcia lichwy i obejmując nią szereg objawów życia gospodarczego, kilka rodzajów lichwy. I tak zna ona lichwę kupiecką, polegającą na żądaniu oczywiście nadmiernych cen za przedmioty powszedniego użytku; lichwę pośrednictwa, polegającą na żądaniu zapłaty oczywiście nadmiernej za pośrednictwo w sprawach dotyczących obrotu przedmiotami powszedniego użytku, lichwę pieniężną objawiającą się w żądaniu oczywiście nadmiernej zapłaty przy wymianie pieniędzy, wreszcie lichwę mieszkaniową polegającą na żądaniu zapłaty oczywiście nadmiernej za mieszkanie.

Z tych zestawień kilku rodzajów lichwy możemy skonstruować pojęcie lichwy wojennej według ustawy, jako żądania za przedmioty powszedniego użytku zapłaty oczywiście nadmiernej. W każdym z artykułów tej ustawy zwraca ją uwagę słowa „oczywiście nadmiernie". — Powstaje pytanie, czy można mówić obecnie o nadmierności zapłaty? Nadmierność oznacza że przechodzi miarę. Miarę wyrażoną naturalnie w pieniądzu. Miara ta jednak pieniężna dziś nie jest miarą, albowiem nic nią mierzyć stale nie można. Pieniądz w swej funkcyi jako miara wartości ustawicznie się zmienia, co dzień ma inną, u nas mniejszą wartość. Następstwem tego jest zwyżka cen. Czy jest jaka miara cen dziś? Z powodu drukowania ustawicznego pieniędzy wartość pieniądza się zmienia a z nią też cena. Czy można przy obecnym ustroju pieniężnym określić, która zapłata jest mierna a która nadmierna? Zapłata dziś nadmierna jutro jest już może tylko mierna. Słowo „oczywiście" dodane do niejasnego słowa „nadmierny" nie zmieni postaci rzeczy. Nie wiadomo, co jest nadmierne i co jest „oczywiście" nadmierne? Czy wtedy wogóle w razie „oczywistości" nie lepiej pod inne przestępstwo podciągnąć niż konstruować pojęcie lichwy?

Moim zdaniem dziś o lichwie trudno mówić. Kryterya ustawowe lichwy przy dzisiejszej sytuacyi gospodarczej w szczególności pieniężnej trudno ustalić. Jeśli zajdzie oczywistość w nadmiarze zapłaty, to lepiej uznać je za oszustwo.

III.

Ustawa o lichwie wojennej z 2 lipca 1920 zredagowaną została w epoce ingerencyi państwowej w życie gospodarcze. Obecnie jednak wiele się już zmieniło. Państwo dość prędko przeszło do polityki liberalnej, co wywarło złe skutki. — Konsekwencyą zniesienia obowiązku kontyngentu zboża nakładanego na rolników z wprowadzeniem wolnego handlu w 1921 i zniesienia Ministerstwa aprowizacyi musiała być też zmiana przepisów o lichwie wojennej. Wprawdzie wojny już niema, jedynie dają się odczuć skutki wojny, dlatego ściślejszem byłoby nazwanie obecnej lichwy „lichwą powojenną". Zmiana ustawy z 1920 wprowadzono ustawę z 25 sierpnia 1922. Zmiany te nasuwają pewne refleksye na temat naszych ustaw wogóle.

Wszelkie ustawy, obecnie w Polsce uchwalone o treści socyalno-politycznej wyraźnie odzwierciadlają obecną, włościańską większość w Sejmie, która gdzie się to tylko da stara się przywileje dla siebie ustanowić. I tak w konstytucyi uchwalono w myśl intencyi włościan w art. 99 ust. 2 ideę reformy rolnej wprowadzającej na ziemi własność tylko indywidualną, gdy przy innego rodzaju własności wprowadzono obok własności indywidualnej także zbiorową (patrz artkuł 99 konstytucyi ust. 1). Sama reforma rolna względnie przeprowadzenie jej jest też przywilejem rolnictwa. Żądanie od nabywcy działek gruntów w drodze reformy rolnej, by wykazał dostateczne przygotowanie zawodowe do prowadzenia osobiście gospodarstwa (art. 28. ust. z 15 VII. 1920 o wykonaniu reformy rolnej) lub dotychczas zawodowo pracował w rolnictwie (przepisy wykonawcze z 12. IX. 1919 do art. 3) jest uniemożliwieniem na przyszłość wolnego wyboru zawodu i zamknięcie dostępu do ziemi dla nierolników. Krótko wspomnę o przywilejach podatkowych, gdzie cały podatek gruntowy przynosi 4 miliardy rocznie, lub jak w ustawie o podatku dochodowym, gdzie dla włościan do 30 ha ziemi władza podatkowa przyjmuje ustne zeznanie. Mimo, że ustawa o ubezpieczeniu od choroby z 1920 Dz. ust. 44 obejmuje też robotników rolnych, to jednak włościanie potrafili już w drodze rozporządzeń wyjąć z pod obowiązku tego gospodarstwo do 75 ha ziemi.

Ciekawe jednak i nowe przywileje wprowadza ustawa 25. VIII. 1922 wprowadzająca zmiany do ustawy o lichwie wojennej z 2 lipca 1920. Tworzy ona bezkarność na lichwę uprawianą przez kmieciów. (Dokończenie nastąpi).

Listy z kraju

Strzyżów, dnia 8 września.

W naszem mieście panuje od dłuższego czasu tyfus brzuszny tak dalece, że chorych jest około 200 osób i nikt się nie troszczy, żeby chorobę tę przynajmniej zlokalizować.

Dnia 5 bm. odbył się w sali Sokoła wiec stapińszczyków, na którym byli posłowie: Tomaszewski, Madej, Pluta i Szmigiel, zaś Stapiński, który zapowiedział przybycie, usprawiedliwił swą nieobecność telegramem, że nie może przybyć, lecz wkrótce zjawi się tutaj. Przemawiało kilkunastu mówców, krytykując działalność posłów co do reformy rolnej. Zabrał też głos pisarzyna sądowy, niejaki Juszczak, nazywając rząd Moraczewskiego rządem komunistycznym. Jeszcze dobrze słów tych nie dokończył, gdy powstało na sali przeciw niemu takie oburzenie, że mu nie pozwolono dalej mówić i ściągnięto go z mownicy za poły surduta, zmuszając go do odwołania słów: „komunistyczny rząd“ a zamiast tego rząd ludowy.

W sierpniu zjechali się do Strzyżowa z okolicznych parafij proboszczowie, radząc, kogoby wysunąć na kandydata do Sejmu. Po dłuższej debacie zdecydowano postawić Kazimierza Konieczkowskiego, mieszczanina, z zawodu stolarza, trzymającego się obrączek sutanny miejscowego proboszcza ks. Kwiecińskiego.

Obszarnik strzyżowski p. Ignacy Wołkowicki, nienasycony w swej chciwości, maltretuje biednych ludzi, którzy mają to nieszczęście, że są jego sąsiadami, względnie mieszkają w pobliżu jego pól lub łąk, gdzie trudno ustrzec się, by bydlę nie wpadło do szkody. Zeszłego roku ścigał sądownie przez adwokata rzekomych szkodników za pasienie na łąkach i zdzierał z nich po kilkaset i kilka tysięcy mk. Do jakiego stopnia chciwości posuwa się tenże obszarnik, niech posłuży następujący fakt: Rokrocznie sprzedaje on skoszone łąki t. zw. szpitalówki swoim lizuniom, którzy poddzierżawiają biednej ludności, biorąc od sztuki bydlęcia 1000 mk i zarabiają na skoszonych łąkach kilkadziesiąt tysięcy. Ludność biedna, nie mając swoich pastwisk, godzi się płacić paskarskie ceny za skoszone łąki.

KRONIKA

Kraków, 13 września.

Pogrzeb tragicznie zmarłego pilota

(k) Wczoraj przed godz. 4 po południu w chwili, kiedy ze szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej miał wyruszyć orszak pogrzebowy ze zwłokami 25-letniego pilota ś. p. Józefa Burnagla, który zginął tragiczną śmiercią na lotnisku w Rakowicach, ogromne tłumy publiczności zgromadziły się przed szpitalem, by oddać zmarłemu ostatnią posługę. Z uderzeniem godz. 4 rozległy się dźwięki marsza żałobnego i pochód ruszył poprzedzany przez oficera i oddział lotników w hełmach szturmowych. Za postępującą dalej orkiestrą wojskową niesiono liczne wieńce z żywych kwiatów, których szarfy niosły delegacye wojskowe. Na szarfach widniały napisy: „Kochanemu koledze oficerowie 2 p. lotniczego“, „Koledze — piloci 6 esk. lotn.“, „Koledze — szeregowcy 6 esk. lotn.“. Wieniec ten niesiono na śmidze samolotowej, podobnie jak i kilka następnych z napisami: „Koledze — podoficerowie 6 esk. lotn.“, „Józefowi Burnaglowi — eskadra 2 p. lotn.“, „Pilotowi — oddział sztabu 2 p. lotn.“, „Od podoficerów parku lotniczego 2 p. l.“. Następnie kroczyła delegacya robotników ukraińskich, pracujących w warsztatach lotniczych, która niosła wieniec o szarfach żółtych i niebieskich z napisem „Ostatnie pożegnanie od robotników oddziału ukraińskiego“. Potem niesiono wieńce od mechaników 14 esk. lotniczej, od żołnierzy szeregowych 14 esk. 2 p. l., olbrzymi wieniec od rodziców i siostry zmarłego, wreszcie wspaniały wieniec z białych astrów z ostatnim pożegnaniem od cywilnych pracowników warsztatów lotniczych.

Za postępującą drugą orkiestrą wojskową szedł kapelan wojskowy, prowadzący kondukt, poczem na rydwanie sporządzonym z kadłuba samolotu, zaprzężonego w trzy czarne konie, wieziono wysoko umieszczoną w górze trumnę ze zwłokami ś. p. Józefa Burnagla. Na trumnie widniał hełm lotniczy zmarłego pilota. Za trumną postępowała rodzina zmarłego oraz cały korpus oficerski wśród olbrzymich tłumów ludności. Pochód zamykał oddział piechoty. Orszak żałobny posuwał się z trudem wśród nieprzejrzanych tłumów ustawionych po obu stronach ulic aż do samych wrót cmentarza rakowickiego. Gdy zwłoki lotnika składano do mogiły, wysoko w górze krążyły nad cmentarzem samoloty.

Zemsta narzeczonego

(k) Onegdaj wieczorem rozegrał się w Kocmyrzowie pod Krakowem niezwykły dramat na tle zawiedzionej miłości. W czasie, gdy rodzina Kozika, tamtejszego gospodarza, siedziała przy wieczerzy, nagle z za okna padł strzał rewolwerowy, który ugodził śmiertelnie w głowę Maryę Kozikównę. Obecni zauważyli równocześnie stojącego we framudze okna 24-letniego Stefana Habera z Krakowa, który niebawem poraz drugi strzelił do narzeczonego Kozikównej Pardalskiego, lecz chybił, gdyż kula przeszyła tylko rękaw marynarki. Haber zbiegł i dopiero w dwie godziny potem aresztowano go na stacyi Grzegórzki w Krakowie. Według zeznań Habera była to ze strony jego zemsta za to, że porzuciła go Kozikówna, zaręczając się z Pardalskim. Habera odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie, gdzie będzie odpowiadał za skrytobójcze morderstwo.

(k) **Wycieczka młodzieży francuskiej.** Celem ułożenia programu przyjęcia młodzieży francuskiej, która zjeżdża do Krakowa w sobotę 16 b. m, ukonstytuował się w Krakowie specyalny komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich sfer obywatelstwa krakowskiego. Komitet odbył wczoraj posiedzenie i uchwalił uroczmaicony program goszczenia wycieczki francuskiej. Na dworcu powitają gości delegacye młodzieży wszystkich zakładów naukowych Krakowa oraz oddziały harcerzy i skautów. W czasie dwudniowego pobytu w naszem mieście młodzież francuska zwiedzi zabytki Krakowa i saliny wielickie. W skład wycieczki wchodzi 110 uczniów i 8-iu profesorów.

Uczony zagraniczny w Krakowie. Do Krakowa przyjeżdża członek zagraniczny Akademii Umiejętności, profesor uniwersytetu w Lejdzie Van Wijk.

(k) **Zgon architekta Zawiejskiego.** Wczoraj zmarł w Krakowie architekt Jan Zawiejski, st. radca budownictwa miejskiego, przeżywszy lat 68. Był on znaną osobistością w naszem mieście, cieszącą się ogólną sympatyą dla swych zalet charakteru. S. p. Zawiejski był twórcą gmachu teatru im. J. Słowackiego w Krakowie oraz licznych monumentalnych budowli w Polsce. Jego pomysłu były wspaniałe projekty na budowę szkół miejskich, które stanęły przy ul. Szlak, św. Wawrzyńca, Topolowej, pl. Matejki, Studenckiej oraz gmachu Akademii handlowej. Pod kierownictwem Zawiejskiego przebudowano też pałac Wielopolskich, gdzie mieszczą się biura magistratu krakowskiego. Zmarły otrzymał pierwszą nagrodę za projekt „pałacu pokoju“ w Hadze, ostatnio zaś odznaczony został pierwszą nagrodą za projekty gmachów PKO i dyrekcyi poczt i telegrafów w Krakowie. Projektował także i wzniósł piękny kościół w krynicy. Pogrzeb ś. p. Zawiejskiego odbędzie się we czwartek 14 bm. o godz. 4 pop. z domu żałoby przy ulicy Łobzowskiej. Pochód żałobny zatrzyma się przed rampą teatru Słowackiego, gdzie dyr. Trzciński wygłosi żałobne przemówienie.

(k) **Pułkownik japoński w Krakowie.** Do inspektoratu armii w Krakowie telegrafował pułkownik Takenshi, wojsk. attache japoński w Berlinie, że przyjedzie na jeden dzień do Krakowa w drodze do Warszawy.

Komunikat o stanie pogody wydany we wtorek 12 września o godz. 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Pod wpływem depresyi nad Czechosłowacyą pogoda w Europie środkowej znacznie się pogorszyła. W Polsce notowano niewielkie przejściowe opady. Temperatura po południu wynosiła w Warszawie 14°, Pińsku 19, Lwowie 14. W Krakowie: temperatura 15·5, maximum 19·8, minimum 11·5, pochmurno. Prognoza na środę: przeważnie pochmurno, opady, chłodniej.

Z teatru Bagatela. Dziś i jutro „Swit, dzień i noc“, komedya w 3 aktach D. Niccodemiego. W najbliższą sobotę „Kobieta, która zabiła“ po cenach o 50% zniżonych.

Opera i Operetka. Dziś we środę wspaniała operetka L. Falla „Róża Stambułu“ z występem gościnnym pp. B. Krajewskiej i H. Millera. Nadto w przedstawieniu biorą udział pp. Kramusowa, Zelska, Minowicz, Senowski i inni. Tańce i ewolucye układu baletmistrza E. Koszutskiego. W akcie II „taniec wschodni“ odtańczą pp. Z. Faliszewska i E. Koszutski. Dyryguje kapelm. p. Szczepański. Jutro we czwartek „Straszny dwór“, opera Moniuszki, której premiera odbyła się przy wysprzedanej sali. W piątek „Róża Stambułu“.

Polska Akademia Umiejętności. Zmarły 6 września br. w Krakowie obywatel ziemski ś. p. Władysław Józef Fedorowicz, zapisał swe majątki ziemskie Krzeczowice z Bóbrką (pow. przeworski) oraz Krowicę z Cestynią (pow. cieszanowski), nadto pewne papiery i przedmioty wartościowe Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie z tem zastrzeżeniem, że cały ten majątek po wieczne czasy stanowić będzie oddzielnie administrowaną całość jako Fundusz im. Władysława Józefa Fedorowicza herbu Oginiec. Czysty dochód z funduszu ma być użyty na stypendya dla młodych ludzi, poświęcających się nauce rolnictwa i studyom leśnictwa, częścią na wydawnictwa z zakresu agronomii i leśnictwa i na nagrody dla specyalnie zasłużonych czy to autorów, czy studentów z tego zakresu. Spadek ten obciążony został pewnemi legatami w pieniądzach i objektach na korzyść rodziny Zmarłego, jego służby, na rzecz Wawelu i Muzeum Narodowego w Krakowie i pewnemi zapisami dla ubogich i instytucyj dobroczynnych. Akademia z głęboką wdzięcznością przyjęła ten zapis szlachetnego nieboszczyka, który pozostawił w ten sposób zacny i piękny przykład ofiarności na cele publiczne i rozumnej miłości Ojczyzny. Zapis oczywiście dopiero będzie mógł wejść w życie po przeprowadzeniu postępowania spadkowego. Nazwisko rodziny Fedorowiczów zapisało się tym czynem trwałemi zgłoskami wśród dobroczyńców najwyższej naszej naukowej instytucyi i w sercach społeczeństwa.

Były dowódca okręgu krakowskiego gen. Osiński mianowany został szefem administracyi w ministerstwie wojny.

Egzamin dojrzałości dla eksternów w seminaryum naucz. męskiem w Krakowie rozpocznie się częścią piśmienną 25 września, a częścią ustną 2 października.

(k) **Znowu wielka kradzież dolarów.** Przed kilku dniami do mieszkania Andrzeja Zydka, w wiosce Trynitatis pod Bochnią włamali się nieznani sprawcy i skradli trzy amerykańskie stalą kute kufry, które rozbili za stodołą. Zabrali oni z tych kufrów 1600 dolarów, oraz rzeczy (zupełnie nową garderobę męską i damską, biżuteryę i t. d.) wartości 7 milionów marek, prócz podanych dolarów w gotówce.

(k) **Córka truje matkę trutkami na szczury.** Przed kilku dniami zasłabła nagle Anna Struzik, zamieszkała w Rybnej koło Liszek. W kilka godzin potem wśród strasznych kurczów Struzikowa zmarła. Przeprowadzona sekcya zwłok w zakładzie medycyny sądowej w Krakowie wykazała, że Struzikowa została otrutą preparatami służącemi do otrucia szczurów. Śledztwo policyjne ustaliło, że Struzikową otruła jej własna córka 22 letnia Fr. Hylowa, znana złodziejka w okolicy. Zemściła ona się na matce za to, że ta napominała ją, by zmieniła tryb życia. Zbrodniczą córkę odstawiono do sądu w Krakowie.

(k) **Rabunek w Kobierzynie.** Wczoraj rano doniesiono do policyi krakowskiej, że ubiegłej nocy na drodze z Płaszowa do Kobierzyna dokonano na Piotrze Górnisiewiczu rabunku. Szczegółów na razie brak.

(k) **Kradzież w pociągu.** Do policyi doniosła wczoraj p. Stefania Żądło, że w pociągu zdążającym z Zakopanego do Krakowa tuż przed stacyą Swoszowice jakiś mężczyzna skradł jej walizę z rzeczami łącznej wartości 300.000 mp. Mężczyzna ów nie władał lewą ręką.

—ooo—

Z POLSKI

Tragikomedya endecka. Czytamy w „Gazecie Lwowskiej“: „Wczoraj i onegdaj rozegrała się we Lwowie swoistego rodzaju tragikomedya. Narodowa demokracya plakatami zapowiedziała wiec w sprawie **statutu dla wschodniej Małopolski**, o którym twierdzi uporczywie, że społeczeństwo dowiaduje się o nim "ze zdumieniem". W odpowiedzi „Dziennik Ludowy, organ PPS wezwał wszystkie organizacye robotnicze, by stawiły się na ów wiec, a jednocześnie przypomniał, iż żyje we Lwowie wielu ludzi, którzy **przy jednym stole z endekami kreślili projekt takiego statutu**, projekt, który właśnie ma stanowić podstawę projektu rządowego. Na wiadomość, że organizacye robotnicze na wiec przybędą, endecya wiec odwołała, zasłaniając się zakazem władz. **Podobno żadnego zakazu nie było.** Przy sposobności stwierdzić należy, iż wiele osób "ze zdumieniem" dostrzegło podpis Towarzystwa Szkoły Ludowej pod plakatem endeckim. Instytucya, która w dzień święta narodowego otrzymuje datki od całego społeczeństwa, który liczy w swym składzie ludzi najrozmaitszych przekonań, musi

być instytucyą bezpartyjną. Członkowie Tow. Szkoły Ludowej winni z powyższego faktu wyciągnąć odpowiednie konsekwencye".

Komisya dyscyplinarna w min. spraw wewnętrznych. Minister Kamieński wydał rozporządzenie, mocą którego została powołana przy ministeryum spraw wewnętrznych wyższa komisya dyscyplinarna na przeciąg lat trzech. W związku z tem mianowano przewodniczącego oraz członków tej komisyi.

O bezpieczeństwo ruchu na kolejach. W dniach 8 i 9 bm. odbył się we Lwowie zjazd dyrektorów ruchu pod przewodnictwem dyrektora departamentu ruchu w ministerstwie kolei Czapskiego. Przedmiotem obrad były sprawy bezpieczeństwa ruchu na kolejach. Na zjeździe badane były przyczyny wypadków kolejowych i środki mające na celu usunięcie tych przyczyn i podniesienie stanu bezpieczeństwa ruchu. Omawianą była również sprawa budżetu wydziałów ruchu oraz ujednostajnienia zasad, na których poszczególne dyrekcye powinny oprzeć swoje preliminarze budżetowe.

Kurs dramatyczny (stopień pierwszy) dla kierowników teatrów włośc. (lud.) urządza Związek teatrów i chórów włośc. we Lwowie od 9 do 28 października b. r. Podania o przyjęcie, potwierdzone przez odnośne Towarzystwo oświatowe, że petent pracuje jako kierownik teatru lud., wnosić należy do biura Związku teatrów i chórów włośc. we Lwowie, ul. Mickiewicza 26, najpóźniej 26 września b. r. Nauczycielstwo szkół powszechnych wnosi nadto prośbę o urlop do inspektoratu szkolnego. Związek przygotowuje dla pewnej części kursistów pomieszczenie bez pościeli i ulgi aprowizacyjne.

Okradzenie b. ministra. Po wyłamaniu drzwi łomem żelaznym od strony kuchni, dostali się złodzieje do mieszkania b. ministra spraw zagranicznych, p. Konstantego Skirmunta przy ul. Kredytowej w Warszawie i skradli 2 tuziny łyżeczek srebrnych, garnitur męski, 2 pary obuwia męskigo, 6 par rękawiczek skórzanych, i t. p. rzeczy, których wartość narazie nieustalona.

Wybuch przy budowie radio-telegrafu. W ubiegłą sobotę — jak donoszą z Warszawy — podczas ubijania dynamitu w wywierconej dziurze betonu przy budowie stacyi radio-telegrafu za Powązkami nastąpił wybuch. Robotnik Feliks Ciećwierz, oraz majster tychże robót Trzeciak, zostali ciężko poranieni. Obu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Trzeciak stracił oczy.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Drożyzna w Gdańsku. Wedle wykazu statystycznego kosztu utrzymania w Gdańsku wzrosły w sierpniu o 68%. Jest to najwyższa dotychczas notowana zwyżka.

Aresztowanie redaktora „Rothe Fahne". W piątek ubiegły aresztowano w berlińskiem prezydyum policyi odpowiedzialnego redaktora komunistycznej „Rothe Fahne". Znamiennym jest sposób aresztowania, gdyż zamiast dokonać go w mieszkaniu lub redakcyi, policya zwabiła aresztowanego do prezydyum policyi pod pozorem zaproszenia go przed referenta prasowego, gdzie został aresztowany.

Strejk zecerów w Wiedniu, który trwa już przeszło tydzień, nie został jeszcze zlikwidowany, albowiem przy ponownych rokowaniach nie zdołano osiągnąć porozumienia. Prawdopodobnie w dniu jutrzejszym wyjdzie tylko „Arbeiter Zeitung".

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Jutro pogoda".
Czwartek: „Jutro Pogoda".
Piątek: „Odludki i poeta", „Mąż i żona".

Teatr „Bagatela"

Środa: „Świt, dzień i noc".
Czwartek: „Świt, dzień i noc".
Piątek: „Świt, dzień i noc".

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Róża Stambułu".
Czwartek: „Straszny dwór".

Z TEATRU

Bagatela: „Świt, dzień i noc", komedya w 3-ch aktach Daria Niccodemiego. Przekład z włoskiego Zofii Jachimeckiej.

Obrazek malowany w słońcu, choć pierwsza jego część dzieje się o szarym świcie, a ostatnia przy księżycu. Ale słoneczność i pogoda przenikają go nawskroś. Mimoto nie jest ckliwy, gdyż przyprawę tej sielanki stanowi humor. Już tem dokazał autor wielkiej sztuki. Ponadto jednakże drugą trudność stawił on przed sobą i pokonał ją również szczęśliwie: wprowadził na scenę tylko dwie osoby, Marię i Annę (rodzinę Anny usuwając za kulisy, jako „głosy za sceną"), dyalogiem tych dwojga wypełnił trzy akty i — nie znudził! To już bardzo wielki kunszt gruchaniem zakochanej pary przez trzy akty zainteresować publiczność, odwrócić jej uwagę od tego, że na scenie nic się nie dzieje i utrzymać zainteresowanie do końca, chociaż od samego początku wie się z góry, jaki ten koniec będzie. Oczywiście dyalog w rodzaju „Świtu, dnia i nocy" może być tylko wyjątkiem w twórczości dramatycznej: istota teatru polega na akcyi, która dziać się musi na scenie przed oczyma widza. Wszelako ten wyjątek udał się nad wszelkie spodziewanie. Niema w tej sielance absolutnie nic nowego, nic oryginalnego, jest to zupełnie zwyczajna historya poznania się, zakochania się i zaręczenia się dwojga młodych, a jednak podoba się ta powszednia historya. W czem tkwi tajemnica tego podobania się? We wdzięku, którym autor umiał ozdobić ten obrazek idyliczny.

Rozumie się samo przez się, że taka rzecz musi być zagrana koncertowo, subtelnie, żeby wyglądała jak misterna koronka, jak delikatny pastel. Wszelkie pogrubienie zniweczyłoby cały urok. Otóż p. Węgierko i p. Malicka stanowili tak miłą parę, z taką finezyą i z takiem poczuciem estetycznem odtworzyli uroczą sielankę, taką roztoczyli atmosferę młodości, miłości i piękna, że czar ich wdzięku oderwał umysły widzów i słuchaczów od waluty, drożyzny i wyborów i na przeciąg trzech aktów przeniósł je w zaczarowany kraj baśni, w której młode serca zakwitają kochaniem, a świat jest cudownym ogrodem, a troski życia pozostają poza parkanem tego ogrodu... Ogród ten, jako tło sztuki, był tylko lekko zaznaczony zapomocą szkicowej dekoracyi pomysłu p. Łonickiego. Całe zainteresowanie koncentrowało się wyłącznie na p. Węgierce i p. Malickiej, na ich grze misternej, która odniosła pełny sukces. E. H.

PRZEGLĄD LITERACKI

„Wianki". Najnowszy (8) numer czasopisma artystycznego, wychodzącego pod powyższym tytułem, zawiera, obok 20 artystycznych reprodukcyj z zakresu plastyki, dłuższy artykuł J. Wasiutyńskiego „O nastrojach estetycznych", Dra F. J. Przygodzkiego „Sprawozdania z wystaw Sztuki" i Prof. F. Janczyka „Wystawa Sztuka Dziecka". W dziale poezyi, obok innych, K. Ratowskiego „Prometeusz i człowiek", St. Balickiego „Przededniem" i „Wichr", Sylvy-Retz „Z kinowych wrażeń", St. Grolicha „Na kwaterze".

Treść zeszytu zdobią bardzo dobre zdjęcia z prac plastycznych następujących artystów: M. Rożek „Bóg Ojciec", „Lygia"; X. Dunikowski „Głowa Mickiewicza"; J. Bocheński „Akwaforta"; K. Kłosowski „Zerwane struny", „Z zimowej zadumy", „Z naszych wspomnień"; K. Laszczka „Siewca"; I. Pieńkowski „Artysta i Muza", „Pół aktu"; M. Wywiórski „Droga Wielkopolska", „Roztopy" — nadto kilka innych. W dziale sztuki stosowanej „Koronki" K. Kłosowskiego.

Dalszem urozmaiceniem jest pokaźny dział „Kronika i Wiadomości artystyczne", przynoszący szereg konkursów (na prace literackie, muzyczne i plastyczne), rozpisanych przez Ministerstwo Oświaty i przez Związki artystyczne. Z powyższego wykazu widać, iż „Wianki" obejmują wszystkie formy twórczości artystycznej i służą popularyzacyi polskiej Sztuki i kultury. Nader starannie wydawane, całkowicie zasługują na miano pisma artystycznego, a to zarówno estetycznym wyglądem zewnętrznym, jak i doborem treści. Cena zeszytu wynosi 750 marek. Adres wydawnictwa: Prof. F. Janczyk, Kraków, św. Krzyża 5.

„Wianki", jako pismo popularyzujące prace z zakresu Sztuki, mogą być, przy dotychczasowym swym wyglądzie i przy dalszym rozwoju, cennym nabytkiem dla czytelń, bibliotek i szkół, oraz dla osób interesujących się polską sztuką i twórczością.

Przegląd społeczny

W przemyśle metalowym Zagł. Dąbrowskiego grozi strejk. Wskutek stale wzrastającej drożyzny i bardzo niskich płac robotników w przemyśle metalowym, na terenie Zagłębia wynoszących zaledwie od 850 do 2.000 m dziennie, sekretaryat okręg. Zw. rob. przem. metalowego w Sosnowcu przedłożył stow. przemysłowców nowe żądania robotników z terminem od 1 września. Na odbytej w dn. 7 bm. konferencyi obu stron pod przewodn. obw. inspektora pracy, inż. Gallota, przedstawiciele przemysłu metalowego przez usta dyr. Wilczyńskiego odmówili kategorycznie przyjęcia skromnych żądań robotniczych, grożąc nawet zamknięciem fabryk z powodu rzekomej konkurencyi przemysłu śląskiego. Przedstawiciele przemysłowców w formie „łagodnej odmowy" zaproponowali podwyższenie obecnych głodowych płac o 13 proc. od 1 września. W odpowiedzi okręg. sekret. tow. Kazek, poparty stanowczą uchwałą delegatów rob. interesowanych fabryk i faktycznemi cyframi już istniejących płac w Polsce i na Górnym Śląsku, t. j. 2.200—4.800 m dziennie, wykazał, że żądania rob. Zagłębia zarówno w sprawie podwyżki płac w granicy 2.000—3.400 m dziennie jak też w kwestyi przyznania 2 proc. od miesięcznych wypłat rob. na rzecz nauczania i przyborów szkolnych dla dzieci i dokształcania zatrudnionych robotników, są żądaniami minimalnemi i najzupełniej usprawiedliwionemi. W dalszym ciągu tow. Kazek wskazał, że opał, największe bogactwo Zagłębia, jest jednak dla miejscowych robotników najmniej dostępny. Podkreślił wreszcie konieczność zapewnienia robotnikom warunków hygienicznych i ochrony zdrowia w fabrykach. Przedstawiciel robotników wskazał na potrzebę wprowadzenia rad fabrycznych, któreby dbałyby o żywotność przemysłu, dobro robotnika i podniesienie bogactwa społecznego. Tow. K. z całym naciskiem oświadczył, że wyłuszczone żądania są minimalne, od których rob. Zagłębia nie odstąpią. Mimo apelu inspektora pracy, przemysłowcy z zajętego stanowiska nie ustąpili. Konferencya nie dała tedy wyniku dodatniego, a wśród robotników rozgoryczenie wzrosło. Świadomi w całej pełni następstw, jakie wyniknąć mogą z powodu chciwości przemysłowców Zagłębia, zwracamy się do rządu, by w porę jeszcze użył swego wpływu i zmusił opornych przemysłowców do ustępstw na rzecz słusznych i usprawiedliwionych żądań robotników, uginających się pod ciężarem nędzy i szalejącej drożyzny.

Okr. sekret. Zw. rob. przem. metal. w Sosnowcu.

Z sali sądowej

Kraków, 13 września.

O kradzież prześcieradeł

(k) Wczoraj przed krakowskim sądem wojskowym stawali szereg. 2 p. szwoleżerów w Bielsku. A to: Alfons Szulc, Jan Papiernik, Tomasz Kosior, Józef Sawicki, Józef Piniecki, Marcin Lenart i Jan Fornalczyk. Wszyscy oskarżeni są o kradzież prześcieradeł wojskowych, dokonaną w magazynach zarządu rejonowego w Bielsku. Kradzieży tej dopuścili się oskarżeni w czerwcu 1921. Szkoda, jaką wtedy poniósł skarb wojskowy skutkiem tej kradzieży, wynosi 124.500 mk. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Szulca i Papiernika każdego na 15 miesięcy więzienia, Kosiora i Sawickiego na 16 miesięcy, zaś pozostałych trzech na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

—ooo—

Zabójstwo na pograniczu

(k) Wczoraj również w sądzie wojskowym rozegrał się epilog znanej sprawy zabójstwa wieśniaka Niemca przez żołnierza baonu celnego Stan. Grupę w pasie granicznym na Śląsku Cieszyńskim. Po przeprowadzonej rozprawie Grupę uwolniono od winy i kary, gdyż uznano, że postąpił w myśl obowiązujących przepisów wojskowych. Bronił adw. dr Birnbaum.

Po pogromie Greków

Mała ententa przeciw Turcyi

Paryż. (AW) We francuskich kołach politycznych panuje przekonanie, że mała ententa będzie starała się utworzyć przeciwwagę podnoszącemu się prestige tureckiemu na Bliskim Wschodzie.

Nawoływanie do jednolitego frontu

Londyn. (AW) „Times“, omawiając stosunek ententy do ostatnich wypadków na wschodzie twierdzi, że wskazanem jest, ażeby sprzymierzeni zachowali jednolity front wobec Turków, którzy liczą na poróżnienie Francyi, Włoch i Anglii. Obawia się jednak, że Turcy nie zawiodą się w swych rachubach, jeżeli postąpią wbrew woli całej ententy. Anglia jest zdecydowana domagać się utrzymania wolności cieśnin i mórz. Sądzą, że Kemal-pasza nie zadowolni się ostatniemi zwycięstwami i upadku Smyrny nie można uważać za koniec wojny. Groźniejszem jest, że wobec tak pogarszającej się sytuacyi nie udało się osiągnąć jednolitości poglądów w łonie ententy.

Solidarność wojskowa

Londyn. (AW) „Daily News“ donosi z Konstantynopola, że na znak solidarności koalicyi wojska włoskie i francuskie z rozkazu generałów sprzymierzonych połączyły się z wojskami angielskiemi na półwyspie Ismid i na azyatyckiem wybrzeżu Dardaneli. Angielskie okręty wojenne pojawiły się już w cieśninie dardanelskiej. Kemal-pasza ma obecnie do czynienia ze wspólną demonstracyą generałów koalicyi. Brussa jest jeszcze ciągle w rękach Greków. Wojsko francuskie odeszło do Brussy dla obrony chrześcian.

Warunki pokojowe

Londyn. (PAT) Paryski korespondent „Sunday Times“ donosi z kół miarodajnych, że jeżeli przyjdzie do omówienia warunków pokojowych, to Francya poprze żądania Turcyi co do Tracyi, ma jednakże obstawać przy utrzymaniu wolności cieśnin. Na tym punkcie nie poczynią żadnych ustępstw ani Francya, ani Anglia.

Po zajęciu Smyrny

Paryż. (PAT) Według doniesienia Havasa ze Smyrny, w chwili zajęcia miasta przez Turków okolica była pełna uchodźców nie mających ani schronienia ani żywności. Musiano zażądać natychmiastowego przysłania z sąsiedniej miejscowości żywności, pozatem postarał się turecki komendant placu o natychmiastowe przysłanie środków leczniczych oraz personalu sanitarnego. Oprócz tyfusu panuje w mieście cholera. Wojska okupacyjne greckie zniszczyły wiele pomników i domów.

Radek o zwycięstwach tureckich

Moskwa. (AW) Radek, omawiając sukcesy wojsk tureckich, pisze w „Prawdzie“, że zwycięstwo Turków jest równoznaczne z likwidacyą traktatu wersalskiego w Azyi Mniejszej. Co do sprawy cieśniny dardanelskiej Radek wyraża zdanie, że niezależnie od negatywnego stosunku polityki Romanowych i Milukowych do polityki dardanelskiej, Rosya sowiecka jest bardzo zainteresowana kwestyą cieśniny dardanelskiej. Sprawa ta winna być rozstrzygniętą zgodnie z interesami wszystkich narodów zaludniających brzegi morza Czarnego. Radek oświadcza, że Rosya sowiecka nie uzna żadnej decyzyi powziętej bez jej wiedzy.

Anglia za rewizyą traktatów

Londyn. (PAT). Rząd angielski zakomunikował rzadowi francuskiemu, że wobec upadku Smyrny bezużytecznem byłoby odbycie konferencyi w takiej formie, jak pierwotnie była projektowaną. Obecnie jest rzeczą konieczną przyhotować ogólne uregulowanie sprawy stosunku Europy do Turcyi łącznie **z rewizyą traktatu w Sevres.** Konferencya mogłaby zdaniem rządu angielskiego odbyć się w Wenecyi, winna być jednakże poprzedzona zebraniem wstępnem. Rząd angielski obchodzi głównie sprawa cieśnin, przyczem zależy mu specyalnie na tem, aby w Gallipoli została utrzymana międzynarodowa okupacya wojskowa wojskowa.

Rozkład armii greckiej

Londyn. (PAT) „Daily Telegraph“ donosi ze Smyrny, że armia grecka znajduje się w stanie zupełnego rozkładu. Jest niemożliwością wojskową, aby ją można było zreorganizować. Większość żołnierzy greckich uciekła z pola walki. Tylko druga grecka dywizya stawiła opór, nie uratowała jednak sytuacyi.

Ustąpienie wicemin. Dunikowskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wiceminister spraw wewnętrznych Dunikowski ustępuje z początkiem października ze swego stanowiska.

Zarządzenia na Górnym Śląsku

Warszawa. (PAT). „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się z poinformowanych źródeł, że w związku z wypadkami na G. Śląsku mają być wydane bardzo energiczne i dalekoidące zarządzenia.

Budowa portu w Gdyni nie została przerwaną

Warszawa. (PAT). „Kuryer Poranny“ pisze: Wobec wielokrotnych mylnych informacyj w prasie o przerwie budowy portu w Gdyni ministerstwo przemysłu i handlu nadesłało do „Kuryera Porannego następujące wyjaśnienie: Budowy portu w Gdyni nie przerywa się. Wprawdzie kredyt na rok 1922 przeznaczony już wyczerpano, a również i sumy udzielone przez sejmową komisyę budżetową są na wyczerpaniu wobec wzrostu drożyzny, ale ministerstwo przemysłu i handlu robi starania o dalsze dodatkowe kredyty. Rząd nie zamierza przerywać budowy, czego dowodzi fakt przyjęcia przez Radę ministrów wniosku ministerstwa przemysłu i handlu o budowie portu w Gdyni i upoważnienie go do wniesienia wniosku tego do Sejmu ustawodawczego.

Niemieckie wykręty w sprawie mniejszości narodowych

Genewa. (PAT) Nota rządu niemieckiego w odpowiedzi na notę rządu polskiego, złożoną Lidze narodów w sprawie gnębienia polskiej mniejszości na niemieckim G. Śląsku i w Prusiech wschodnich, przedstawiona generalnemu sekretaryatowi Ligi narodów przez niemieckiego radcę legacyjnego w Genewie dra Nasso, ma następujące brzmienie: Rząd niemiecki dowiedział się z prasy polskiej o tekście noty rządu polskiego do Ligi narodów, w której rząd polski podnosi przeciw niemieckim organom rządowym szereg ostrych zarzutów, dotyczących rzekomego gnębienia polskiej mniejszości na niemieckim G. Śląsku i w Prusiech, pozostałych przy Niemcach. Odnośnie do G. Śląska, co do którego w sprawie ochrony mniejszości Liga narodów w myśl układu genewskiego z dnia 15 maja 1922 r. ma wyłącznie sama kompetencyę rozstrzygania, rząd niemiecki zwrócił uwagę na to, iż podniesione zarzuty są zupełnie bezpodstawne i że należy je odrzucić jako nieuzasadnione. Rząd niemiecki zastrzega sobie prawo przedłożenia Lidze narodów szczegółowego materyału, z którego wynikać będzie bezpodstawność twierdzeń polskich, które ponadto może być udowodnione świadectwem p. prezydenta Calondera i p. prezydenta Karnebeka. Zresztą rząd niemiecki musi obstawać przy tem, aby sprawa polskiej mniejszości załatwiona była na drodze przepisanej traktatem genewskim z dnia 15 maja 1922 r.

Robotnicy niemieccy przy odbudowie Francyi

Paryż. (PAT). Komitet wykonawczy dla obszarów zniszczonych przyjął do wiadomości oświadczenie swego sekretarza Doucedane w sprawie propozycyj niemieckich związków robotniczych co do dostawy materyałów budowlanych. Komitet uchwalił wezwać niemieckich robotników do wysłania do Paryża delegatów uposażonych w odpowiednie pełnomocnictwa, celem nawiązania rokowań w powyższej sprawie.

Niezerwane rokowania belgijsko-niemieckie

Berlin. (AW) Podsekretarze stanu Bergmann i Fischer odjechali do Paryża, gdzie odbędzie się decydujące posiedzenie komisyi reparacyjnej. W posiedzeniu tem wezmą udział także i gwarantujące banki angielskie.

Londyn. (AW) Jak się „Times“ dowiaduje z Brukseli, wyjazd delegatów belgijskich na rokowania w Berlinie miał na celu naradzenie się tychże z rządem belgijskim.

Paryż. (PAT) Według doniesienia „Temps“ delegacya belgijska, która wróciła z Berlina, odbyła dłuższą konferencyę z ministrami Theunisem i Jasparem. Prasa nie otrzymała o tej konferencyi żadnego komunikatu.

Jeszcze głód w Rosyi

Moskwa. (AW) Mimo dobrego urodzaju w wielu miejscowościach Rosyi głód prawdopodobnie się powtórzy. Ogółem spodziewać się można około 10 milionów głodujących, z czego skazanych jest na głód w najbliższym czasie 350.000 ludności.

Pożyczka dla Austryi

Paryż. (PAT) „Matin“ donosi z Wiednia, że Szwajcarya, Czechosłowacya oraz Włochy postanowiły wypłacić Austryi 15 milionów funtów szterlingów oraz zawrzeć z nią układy handlowe. Austrya musi jednak przyjąć warunki w sprawie gwarancyi ustalone przez Ligę narodów, które zawierają klauzule dotyczące kontroli finansowej, politycznej i wojskowej.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 12 września

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed	6800·—	7100·—	6800·—	7100·—	7050·—
„ kanad.	6600·—	6800·—	6600·—	6800·—	—·—
Franki franc.	520·—	540·—	525·—	550·—	532·—
„ belgijs.	490·—	520·—	490·—	520·—	—·—
„ szwajc.	1300·—	1350·—	1300·—	1350·—	1335·—
Funty szterlin.	30.500	31.500	30.500	31.500	31.000
Marki niemiec.	4·30	5·—	4·30	5·—	4·65
Korony austr.	—·10	—·11	—·9 1/2	—·10 1/2	—·9 3/4
„ czesko-sł.	220·—	230·—	225·—	232·—	230·—
„ węgiers.	3·60	4·—	3·60	4·—	—·—
„ duńskie	1400·—	1500·—	1400·—	1500·—	—·—
Lei rumuńskie	38·—	48·—	40·—	50·—	—·—
Liry włoskie	300·—	325·—	300·—	325·—	—·—
Floreny holen.	2500·—	2700·—	2500·—	2700·—	2675·—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1560 1580. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 225 kupno 218. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 51 i trzy czwarte 52, 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 235 kupno 227. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 6875 7000 6950 sprzedaż 6970 kupno 6900, Marki niemieckie trans. 4'75 4'85 4'82 i pół. Czeki: Gdańsk trans. 4'80 4'72 i pół, sprzedaż 4'85 kupno 4'55, Belgia trans. 503 506 504 sprzedaż 507 kupno 501, Berlin trans. 4'80 4'70 sprzedaż 4'85 kupno 4'55, Londyn trans. 30850 31150 sprzedaż31300 kupno 31000. Nowy Jork trans. 6925 7025 6950 sprzedaż 6975 6930, Nowy Jork drobne sprzedaż 6950 kupno 6910. Paryż trans. 542 i pół, 536 539 sprzedaż 542 kupno 536, Praga trans. 225 227 i pół, Szwajcarya trans. 1335 1327 i pół, sprzedaż 1330 kupno 1318, Wiedeń trans. 9 i jedna czwarta, 9, 9 i trzy czwarte sprzedaż 9 i pół, kupno 9. Akcy: Bank dyskontowy 4325 4340, Bank handlowy 5650, Częstocice 80.000,

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'35 i pół, Holandya 05'35, NoNwy Jork 528'50, Londyn 23'24, Paryż 40'45, Medyolan 22'70, Bruksela 38 i jedna czwarta, Kopenhaga 113, Sztokholm 140 i pół, Chrystyania 88 i pół, Madryt 87'55, Buenos Aires 192, Praga 17'75, Budapeszt 0'23, Zagrzeb 1'70, Sofia 315, Warszawa 0'07 i pół, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte, Austryacka korona stemplowana 0'00 i siedem ósmych.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Odczyt posła K. Czapińskiego p. t. „Cele reakcyi polskiej“ odbędzie się w Zakopanem dnia 15 września w dużej sali hotelu „Stamary“ o godzinie 8 wieczór.

Posiedzenie zarządu krakowskiego oddziału związku metalowców odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 6 30 wieczór. Sprawy ważne.

Wspólne posiedzenie Zarządu i Rady nadzorczej Związku rob. stow. spółdz. „Proletaryat“ odbędzie się w niedzielę 17 września br. o godz. 10 rano w lokalu Związku, ul. Lwowska 2.

Zarząd.

Orkiestra robotnicza urządza w sobotę 16 września w salach Związku ul. Dunajewskiego 5 II p. zabawę taneczną. Początek zabawy o godzinie 8 wieczór. Tańce prowadzić będzie mistrz Gorzelany, przygrywać będzie cała orkiestra. Zaproszenia wydaje organizacya orkiestry codziennie od godz. 7 wieczór.

Zarząd.

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Adam Pitlak ur. w r. 1892 w Widełce, unieważnia się. 917

Unieważnia się zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Michał Koszorowski ur. w r. 1894 w Hajdykówce pow. Kolbuszowski. 918

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Sarafin Jan ur. w r. 1897 w Miechowcu pow. Kolbuszowa, unieważnia się. 919

Unieważnia się zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Gołąbek Wicenty ur. w r. 1896, Brzostowa Góra pow. Kolbuszowa. 920

W sprawie reewakuacyi mienia, znajdującego się w Towarzystwie Opieki nad Zabytkami w Moskwie, osoby następujące proszone są o zgłoszenie się osobiste lub listowne do **Ekspozytury Delegacyi Polskiej w Komisyach Mieszanych Reewakucyjnej i Specyalnej w Moskwie, Warszawa, Elektoralna Nr. 2.** 913

Makowiecka Felicya
Gradenwic Gustaw
Bisping Maryan
Munkiewicz Wacław
Grochocki Romuald
Gorski Stanisław
Kloeman Ludwik
Szmurło Z.
Hirszowski Alfred
Raczkowski Joachim
Bartoszewski
Bobrowski
Radomski
Łubieński Stanisław

WIELKA TANIA WYSPRZEDAŻ RESZTEK!

(Wysprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce **dwa razy w roku**).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „NAPRZODU" skorzystać nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy wysyłać każdemu Czytelnikowi „NAPRZODU" po cenie własnych kosztów następujące: (Resztki podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostyumy damskie lub płaszcze. Resztki te są z materyałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach).

			Ze sztuki sprzedawane były u nas po:
Gatunek „A"	Mkp. 12.900	za 3 metry	6.000 za metr
„ „B"	„ 15.900	„ „	7.000 „ „
„ „C"	„ 20.500	„ „	8.000 „ „
„ „D"	„ 24.800	„ „	10.000 „ „

Do każdej resztki na żądanie Klienta wysyłamy komplet podszewki pod maryarkę, kamizelkę, spodnie, kieszeni i do rękawów po Mk 6.500— wyższy gatunek po Mk 8.000 — i najwyższy gatunek po Mk 9.540—

Resztki na palta jesienne lub zimowe

Gatunek „A"	Mkp. 19·250	na palto	Materyały te są grube, miękie, w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę, zamieniającą podszewkę.
„ „B"	„ 25.500	„ „	
„ „C"	„ 29.700	„ „	
„ „D"	„ 36.250	„ „	

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka od 1 do 3-ch resztek Mkp. 1000·—

Uwaga. Przy zamówieniach na tę **tanią** sprzedaż resztek **obowiązkowo** jest załączyć w liście przy zamówieniu następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu!

Kupon na tanią sprzedaż resztek.
Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa, Jasna 18—20
Tel. 143—80 i 171—28.
Ważne: WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 1922.
Czytelnik „Naprzodu" Imię i Nazwisko ....
.... Poczta .... Wieś ....
Nr. domu .... Powiat .... Ziemia ....

Baczność! Kupon powyższy służy na nabycie tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy.

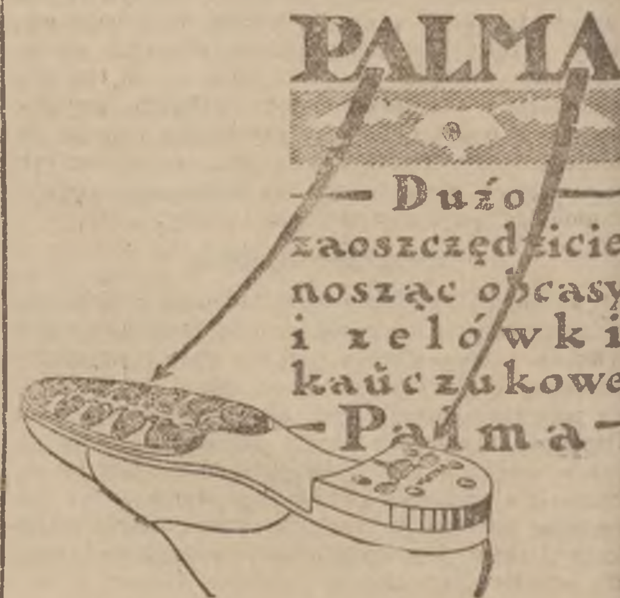
Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „NAPRZODU" otrzymawszy od nas taką lub kilka **resztek**, zostaną naszymi stałymi Klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy dołączamy do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA
Warszawa, Jasna 18—20. — Telef. 243—80 i 171—28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu. 915

„ZELOWNIA" Inż. DROBNIAK i Ska
Kraków, Czarnowiejska 70.
Sklep: ul. Sławkowska 2
naprawia obuwie silnie tanio i szybko, nawet **na poczekaniu.** 912
Dla młodzieży szkolnej **opust.**



Korzystajcie z okazyi!
10.000 par gotowych spodni

postanowiliśmy sprzedać w przeciągu miesiąca sierpnia i września po cenach konkurencyjnych.

Mając duże zapasy towarów spodniowych, zakupionych jeszcze przed ostatnią zwyżką mamy możność sprzedawania i wysyłania pocztą do wszystkich miejscowości za pobraniem (płaci się przy odbiorze) z warunkiem, że gdyby towar się nie spodobał lub nie okaże się tańszym od cen miejscowych przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Materjały trwałe, efektowne, dodatki wykwintne, uszyte podług ostatnich modeli.

Spodnie gotowe czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, czysto wełniane, gładkie, lub w kratęczkę. Cena za 1 parę Mk 7.200.

Spodnie czarne lub granatowe gat. B. z Bostonów lepszych fabryk po Mk 9.300·— i 12.400·—.

Spodnie do ubrań wizytowych, czarne tło białe paski po Mk. 9900 —. 12.900 —. i czysto kamgarnowe po 14.900·— i 16.900·—.

Również posiadamy **palta jesionki** z dobrych zimowych materyałów specyalnie paltotowych, we wszystkich kolorach, fasony ostatniej mody w 3 gatunkach. Fasony kimonowe lub Reglany gat. A. 29.900·—, gat. B. Mk. 34 900·—, gat. C. Mk. 39.900·—.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mk. 800·—

Robota naszych gotowych ubrań wykonana jest we własnej pracowni, wobec czego za takową gwarantujemy.

Przy zamówieniu na spodnie prosimy podać miarę w centymetrach, szerokość talji i długość, z braku miernika można przysłać nitkę w kopercie. Na jesionkę potrzebna tylko miara wzrostu: niski, średni i wysoki oraz szerokość w plecach.

Za nasze towary otrzymujemy podziękowania i powtórne zamówienia.

Zamówienia prosimy adresować: **Do działu ubraniowego Warszawskiej Spółki Manufakturowej Warszawa, Jasna 18-20. Tel. 243-80 i 172-28.**

Prosimy uprzejmie nie zrównywać naszych wyrobów z tandetą. 907

Baczność!

Reemigranci i Emigranci

W miesiącu lipcu i sierpniu zezwolono znacznej ilości osób na wyjazd z Polski do Ameryki i Kanady.

Celem załatwienia formalności, potrzebnych do wyjazdu, należy w najkrótszym czasie **zwrócić się osobiście lub listownie** do naszego biura



Kraków, ulica św. Marka 22
i ul. Szpitalna 36 (Hotel Pollera)

Reemigranci, którzy wrócili do Polski nawet przed dwoma laty, zechcą zgłosić się natychmiast do naszego biura z paszportami z Ameryki, a wyrobimy im wizę amerykańską i wystaramy się dla nich o **szybki wyjazd.**

Emigranci, powinni **niezwłocznie przesłać** do **naszego biura** swój **Affidavit** (papiery z Ameryki) i mogą być pewni, że **otrzymają w najkrótszym czasie pozwolenie na wyjazd do Ameryki.** Każde opóźnienie może narazić na utratę prawa wyjazdu, ze względu na ograniczoną ilość osób, mogących wyjechać **w tym roku** do Ameryki.

Kto nadeśle do CUNARD LINE, Kraków, św. Marka 22 (Hotel Pollera) swój Affidavit — ten w tym roku wyjedzie do Ameryki.

Okręty nasze są **największe i najszybsze** na świecie. Przeprawiają podróżnych w około $4\frac{1}{2}$ **dniach do Ameryki** i odpływają prawie codziennie ze wszystkich portów świata. Pasażerowie mają zapewnioną opiekę podczas całej drogi, otrzymają znakomity wikt i pomieszczeni są **w osobnych kajutach na 2—4 osób.**

Na naszych okrętach podczas podróży odprawiają księża MSZE KATOLICKIE.

Bilet okrętowy kosztuje z Krakowa do Ameryki 106 dolarów + 8 dolarów taksy amer. Informacye bezpłatnie. 700

Konkurs.

Dyrekcya pryw. gimnazyum w Nisku

przyjmie zaraz

nauczycieli (nauczycielki) języków: polskiego, niemieckiego i francuskiego, ewent. innych. Warunki jak w zakładach państwowych, mieszkanie zapewnione. Miejscowość znana z dogodnych warunków życiowych. Udokumentowane podania przyjmuje: **Dyrekcya gimnazyum.** 909

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).